

Winę za porażkę „Barbary Radziwiłłówny“ w łódzkim Teatrze Nowym zwała się na autora. Szekspirowski bez mała w swych źródłach dramat — dzieje koronacji Gasztołdowej wdowy, nieodłączna w takich wypadkach problematyka racji stanu, która staje w poprzek zapędowi miłosnym króla, ukrywająca się za tym intryga polityczna możnowładców litewskich — zostały w neoklasycznej tradycji Felińskiego wygładzone i wyjałowione. Mimo to ostają się racje ziej Bony, zwłaszcza wobec dziecinnego zachowania się pozostałych Polaków. Może więc Feliński nie jest całkowicie przebrzmiały?